

# Leon, Sam (feat. Quebonafide)

Sam byłem zawsze inny  
Stary, tu gdzie żyje każdy miał plany  
Przez to wcześniej byłem tutaj mniej znany  
Dopóki nie postawiłem na to najmocniejszej karty  
Zmiana dała mi pewności siebie  
Zenie ważne jak a tylko to co cenie  
Możesz teraz pytać Filip w jakiej cenie  
Bo sam pracowałem żeby było lepiej  
I się pytam: gdzie jest kwit?  
Gdzie jest wena, hollyshit  
Dawno nie nagrałem nic  
Nie chcę robić cofki, a do przodu iść

Sprawa nadal w toku  
Ojciec nie chce płacić za swych synów z boku  
W mojej głowie nastął  
Nie chce więcej płakać  
Będę lepszym gościem  
Błagam, daj mi przeżyć tu dziś  
Chce być

Przez niebo i przez piekło  
Przez wille i przez getto  
Przez życie i przez śmierć  
To gównu brzmi jak plan  
Przez niebo i przez piekło  
Przez wille i przez getto  
Przez życie i przez śmierć  
Przejdę to wszystko sam  
Sam

Co byś zrobił typie jakbym w ryj powiedział  
Ze cię pragnę zdradzić  
Czy byś przyjął to na swoja klatę  
Tak jak kamień  
Stary miałem niejedną okazję by cię zabić  
Kiedyś wrócę ziomek  
Nie zapomnie o tym przecież nigdy, czaisz

Jestem szczery serio  
To co tutaj słyszysz nie jest żadną puenta  
Osobiste tracki, taki jestem ziomuś  
Wolę płakać na bit  
Niż do telefonu  
Przez co brak mi kumpli  
Może czasem ich za szybko zmieniam  
Lecz nie jestem głupi  
Kiedy ktoś mnie chu\*\*  
Stary znam ten schemat  
Jeb się!

Przez niebo i przez piekło  
Przez wille i przez getto  
Przez życie i przez śmierć  
To gównu brzmi jak plan  
Przez niebo i przez piekło  
Przez wille i przez getto  
Przez życie i przez śmierć  
Przejdę to wszystko sam  
Przez niebo i przez piekło  
Przez wille i przez getto  
Przez życie i przez śmierć  
To gównu brzmi jak plan  
Przez niebo i przez piekło

Przez wille i przez getto  
Przez życie i przez śmierć  
Przejdę to wszystko sam  
Sam  
Przejdę to wszystko sam  
Sam!